

W Twoim ciele jest coraz więcej glifosatu

15 listopada 2017

Tytułem wstępu dodam, że poniższy artykuł odnosi się do badań przeprowadzonych na Amerykanach. Jednak jeśli ktoś z Was łądzi się, że w przypadku Europejczyków jest lepiej, to odsyłam go do [publikacji](#) z zeszłego roku.

Podczas gdy zużycie pestycydów i ich stężenie w naszych ciałach nieustannie wzrasta, nikt nie zaprzęta sobie głowy ich wpływem na nasze zdrowie.

Glifosat, podstawowy składnik flagowego produktu firmy Monsanto: Roundupu. Jego wykorzystanie wzrosło niemalże 15-krotnie w roku 1994, kiedy to do obrotu trafiły nasiona roślin genetycznie modyfikowanych, odpornych na jego niszczyielskie działanie. Używa się go przede wszystkim przy uprawach soi i kukurydzy, ale w przypadku USA także przy pszenicy i owsie.

Jeszcze przed wprowadzeniem upraw GMO, tj. w 1993, naukowcy z Uniwersytetu w Kalifornii rozpoczęli swoje wieloletnie badania poziomu glifosatu u Amerykanów.

„Badanie polegało na prowadzeniu pomiarów poziomu glifosatu i jego metabolitu, kwasu aminometylofosfonowego (AMPA), w moczu. Rozpoczęto je w 1993, tuż przed wprowadzeniem na amerykański rynek genetycznie modyfikowanej żywności i prowadzono przez kolejne 23 lata” – mówi kierownik zespołu badawczego, profesor Paul J. Mills z Uniwersytetu w San Diego, specjalista ds. medycyny rodzinnej i zdrowia publicznego.

W swoim artykule opublikowanym pod koniec października br. w czasopiśmie medycznym JAMA, Mills przedstawił wyniki badań próbek moczu dostarczanych przez grupę 100 mieszkańców południowej części stanu Kalifornii w okresie 1993–1996 oraz 2014-2016. „Okazało się, że przed wprowadzeniem upraw GMO bardzo niewiele osób miało w moczu glifosat w stężeniu

umożliwiającym jego wykrycie.”- mówi Mills. „W 2016 mogliśmy już go z łatwością oznaczyć u 70% badanych”. W przypadku tych, u których glifosat był na poziomie możliwym do wykrycia, średnie jego stężenie w latach 1993-1996 wynosiło 0,203 µg/l, a w 2014-2016 już 0,449 µg/l.

Mills komentując wyniki zwraca uwagę: „Przez ostatnie lata nasz kontakt z glifosatem zwiększył się drastycznie, jednak większość ludzi w ogóle nie zdaje sobie sprawy z jego przyjmowania wraz z codziennymi posiłkami”. A dr Michael Antoniou z King’s College w Londynie dodaje: „Jest to pierwsze tego typu badanie obejmujące tak długi okres czasu, zarówno przed i jak po rozpoczęciu upraw roślin GMO odpornych na glifosat. Dodatkowo w rękach mamy kolejny dowód, że zawartość tej substancji u większości Amerykanów wynosi od 0,3 ppb do 3 ppb. To powinno nas niepokoić, ponieważ coraz więcej badań wskazuje, że kontakt z herbicydami opartymi na glifosacie, nawet w dawce niższej niż zalecana, jest dla nas niebezpieczny.”

„Badania na zwierzętach wykazały, że długotrwała ekspozycja na herbicydy zawierające glifosat jest szkodliwa” – potwierdza Mills. W przypadku ich ciągłego karmienia paszą zanieczyszczoną nawet w bardzo małym stopniu tą substancją, wrasta ryzyko zaburzeń funkcjonowania wątroby o objawach podobnych jak przy alkoholowym stłuszczeniu tego organu u ludzi. W 2015 Światowa Organizacja Zdrowia zaklasyfikowała glifosat do czynników prawdopodobnie rakotwórczych. Zaś w roku 2016 zamieszczony w czasopiśmie Environmental Health artykuł wykazał jednoznacznie związek między tą substancją a wieloma problemami zdrowotnymi, takimi jak: uszkodzenie wątroby lub nerek, zaburzeniami pracy układu hormonalnego i podwyższonym ryzykiem zachorowań na chłoniaka nieziarnistego. Aktualnie tylko w USA toczy się 250 rozpraw sądowych przeciw Monsanto, na których sami pozwani lub ich bliscy zachorowali na ten rodzaj nowotworu w wyniku kontaktu z Roundupem.

Według Millsa konieczne jest jak najszybsze przeprowadzenie

badania nad wpływem glifosatu przyjmowanego wraz z pożywieniem na nasze zdrowie. „Społeczeństwo powinno być świadome niebezpieczeństw płynących z opryskiwania naszej żywności pestycydami. Tylko wtedy będzie mogło podejmować decyzje prowadzące do zmniejszenia lub wyeliminowania kontaktu z ich niebezpiecznymi składnikami” – twierdzi Mills.

Jeniffer Sass, starszy pracownik naukowy z Rady ds. Obrony Zasobów Naturalnych, dodaje: „Niestety, nie wiemy tak naprawdę co wykryte w naszym moczu poziomy glifosatu oznaczają dla naszego zdrowia, ponieważ amerykańska Agencja Ochrony Środowiska nigdy nie przeprowadziła pełnej oceny ryzyka, która by uwzględniała wszystkie jego źródła: żywność, wodę pitną i pozostałości po herbicydach. Co gorsza, instytucje odpowiedzialne za nasze bezpieczeństwo nawet nie wiedzą, ile jest tej substancji w naszym otoczeniu. Trudno to sobie wyobrazić, skoro rocznie na amerykańskich polach ląduje jej prawie 150 mln ton.”

Autorstwo: Xebola

Na podstawie: Ggmwatch.org, Ecowatch.com, Consumerreports.org

Źródła: Xebola.wordpress.com, WolneMedia.net